

# REPUBLIKA

## Straszna katastrofa kolejowa na linii Paryż—Warszawa.

Wskutek nadmiernej szybkości wykoleił się ekspres międzynarodowy.—Parowóz i 7 wagonów zostało doszczętnie strzaskanych.

**12 osób zabitych i 75 rannych.**

**Wśród ofiar znajduje się znaczna ilość obywateli polskich**

Berlin, 25 sierpnia.

(Telegram własny „Republiki”).

Na linii Paryż — Warszawa kursuje jedyny pociąg pośpieszny, t.zw. „Express Międzynarodowy”, który składa się z 3 wagonów francuskich, 3 belgijskich, 3 polskich, 1 wagonu restauracyjnego „Mitropa” oraz 1 wagonu bagażowego i 1 pocztowego.

W skład wagonów polskich wchodzi wagon 1 i 2 klasy, wagon 3 klasy oraz wagon sypialny. Trasa pociągu biegnie od Paryża przez terytorjum francuskie, belgijskie i niemieckie do stacji pogranicznej polsko - niemieckiej w Zbąszyniu, a następnie przez terytorjum polskie na Poznań i Kutno do Warszawy.

Największą szybkość przekraczającą 90 km. pociąg ten rozwija na przestrzeni PARYŻ — GRANICA BELGIJSKA, MI MO, ŻE STAN TORÓW NA TERYTORJUM FRANCUSKIEM POZOSTAWIA DUŻO DO ŻYCZENIA. Na terytorjum belgijskim szybkość ta znacznie się zmniejsza, zaś od Akwizgranu do Berlina gdzie tory są bardzo dobre nie przekracza ona 70 km. na godzinę.

Pociąg ten wyszedł z Paryża w sobotę wieczorem i powinien przybyć do Warszawy w poniedziałek o godz. 7 minut 32 rano PRZEPEŁNIONY BYŁ ON DO TEGO STOPNIA, ŻE JUŻ NA DWORCU W PARYŻU TRUDNO BYŁO ZNOLEŻĆ W NIM MIEJSCE. Wśród podróżnych przeważali polacy, którzy wracali do Polski z różnych kąpielisk francuskich, gdzie spędzali urlopy.

Wczoraj rano o godz. 8 min. 4 pociąg ten na stacji Bur uległ strasznej katastrofie, której dotychczasowe szczegóły przedstawiają się następująco:

W odległości 500 metrów od stacji Bur prowadzone są roboty nad naprawą toru. W miejscu tem na przestrzeni kilku set metrów ułożony jest PROWIZORYCZNY BOCZNY TOR.

Maszynista prowadzący pociąg był o tem powiadomiony i otrzymał pisemny rozkaz zwolnienia w tem miejscu biegu do minimum. Nie uczynił on jednak tego i w chwili gdy pociąg wjeżdżał w pełnym biegu na prowizoryczny tor, NASTĄPIŁO WYKOLEJENIE PAROWOZU. Wyślakując ze szyn, parowóz runął na 8-metrowej wysokości nasyp i pociągnął za sobą pozostałe wagony.

Suchy trzask walących się wagonów zagłuszył jęki i rozpaczliwe wołanie o po-

moc rannych. O katastrofie zawiadomiono stację, z której natychmiast wysłano lekarza i sanitariuszy. W pierwszej chwili trudno było zorientować się w rozmiarach katastrofy, która jak się dopiero później okazało, pociągnęła za sobą znaczne ilości ofiar.

Obok wywróconej lokomotywy leżał strzaskany wóz pocztowy i bagażowy. SIEDEM WAGONÓW ZOSTAŁO DOSZCZĘTNIE ZDRUZGOTANYCH. Na miejscu wypadku panowała kompletna dezorientacja. Ogromne zwaly zelastwa utrudniały dostęp do rannych, znajdujących się pod gruzami oraz wewnątrz wywróconych wagonów.

Na miejscu rozgrywały się w pierwszej chwili dantejskie sceny.

Wobec olbrzymich rozmiarów katastrofy szczupły personel stacji Bur nie był w stanie opanować sytuacji, wobec czego zwrócono się telefonicznie do Kolonii, skąd przybył POCIĄG RATOWNICZY z personelem sanitarnym i strażą ogniową.

Przystąpiono do usuwania szczątków zdruzgotanych wagonów i wydobywania rannych. Co chwila natrafia-

no na czyjeś ZMASAKROWANE ZWŁOKI.

W miarę postępowania akcji ratowniczej ujawniał się dopiero istotny rozmiar katastrofy. Personel sanitarny, nie mogąc dostać się do rannych, znajdujących się wewnątrz wywróconych wagonów, WYCINAŁ ZAMKI PRZY DRZWIACH ZA POMOCĄ PALNIKÓW ACETYLENOWYCH. Ponieważ praca ta była zbyt uciążliwa i opóźniała ratunek, przystąpiono do ZRYWANIA DACHÓW WAGONÓW.

Do późnej godziny nie zdołano stwierdzić ostatecznej liczby zabitych i rannych. Według nadeszłych do Berlina informacji, dotychczas wydobyto z pod gruzów wagonów 12 ZABITYCH, 15-tu CIĘŻKO RANNYCH I 60 LŻEJ RANNYCH.

Miejscowe szpitale OKAZAŁY SIĘ ZA MAŁE, aby pomieścić wszystkich zabitych i rannych, tak, że lżej rannych transportuje się do szpitali okolicznych, a nawet do Kolonii.

Porozumienie służby kolejowej i sanitariuszy z rannymi natrafia na duże trudności, ponieważ nie mówią oni po-

niemiecku. Są to przeważnie francuzi i polacy. Pomiędzy pasażerami francuskimi znajdują się członkowie paryskiego klubu pływackiego, którzy jechali na zawody do Berlina i Warszawy.

Ruch kolejowy został skierowany na drogę okólną. Prace nad usunięciem szczątków rozbitego pociągu trwać będą około dwóch dni. Na miejsce katastrofy przybył wice-prezydent dyrekcji kolejowej kolonijkiej z kilku wyższymi urzędnikami.

### Lista zabitych i rannych.

Berlin, 25 sierpnia.

(Telegram własny „Republiki”).

Dzisiejsza katastrofa kolejowa pod Kolonią pociągnęła za sobą znaczną ilość zabitych, i ciężko rannych wśród których jak zdołano dotychczas ustalić znajduje się duża ilość obywateli polskich.

Zabici zostali:

Leopold Balkowski z Krakowa, Adrianna Gąsiorowska z Paryża, Henryk Grinstein, kupiec z Warszawy Agata Stadnic z Tarnobrzegu i Wissman.

Ciężko ranni są:

Rachel Bloch, Wiera Pietrakiewicz, Helena Wójcikowska, Kohn, kupiec który znajdował się w podróży z Ameryki do Warszawy, Lederman jadący z Marsylii do Warszawy, Marja Hinc z Poznania, Józef Kulik z Warszawy, Rubin Sabszen art. malarz z Warszawy.

Wśród lżej rannych znajdują się: Julia Kowalczyk z Przemyśla, Jan Gąsiorowski z Paryża Romana Korzeniowska i szereg osób, których nazwiska dotychczas jeszcze nie są znane.

## „Złoty ptak” przyleciał do Warszawy

**Lotnicy francuscy złożyli wieniec na grobie ś.p. mjr. Idzikowskiego.**

Warszawa, 25 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna

Dziś t.j. w niedzielę dnia 25 b.m. o godzinie 11-ej odleciał z lotniska w Pradze transatlantyczny samolot francuski „Złoty Ptak”, prowadzony przez znanych lotników Jean Assolan, Armanda Lotti i Rene Lefevre. Samolot przybył na lotni-

sko warszawskie o godz. 1.40 po poł., witały na lotnisku przez władze lotnicze Polski, prasę i licznie zgromadzoną publiczność.

Lotnicy francuscy przybyli do Warszawy, aby złożyć wieniec na grobie swego bohaterskiego kolegi, ś.p. majora Ludwika Idzikowskiego.

## Napreżenie w Hadze trwa! Wspólne narady poszczególnych delegacji nad odpowiedzią na żądanie Snowdena.

Haga, 25 sierpnia.

Miarą napreżenia sytuacji jest rozpowszechniona przez oficjalną agencję telegraficzną holenderską wiadomość, że Mac Donadl przyjedzie dziś do Hagi w towarzystwie niektórych wybitniejszych członków gabinetu angielskiego, i, że na rady będą toczyły się przedewszystkiem nad sytuacją wytworzoną w ostatnich dniach w Hadze.

Poselstwo angielskie kategorycznie zaprzecza tej informacji, a jeden z człon-

ków delegacji angielskiej oznajmił, że jeżeli Mac Donadl naprawdę miałby przybyć do Hagi, to tylko po to, aby poprzeć stanowisko zajęte przez Snowdena.

Niemniejże wrażenie wywołała wiadomość o zawezwaniu Brianda do Paryża przez prezydenta Dumerga. Jednakże o północy ze strony delegacji francuskiej poinformowano, że Briand cygnął swój wyjazd i wysłał z raportem do Paryża jednego z członków delegacji francuskiej.

Od tej chwili rozeszła się po Hadze

nowa fala optymizmu, chociaż trudno sobie zdać narazie dokładnie sprawę z jakiego powodu.

Haga, 25 sierpnia.

Delegacja niemiecka, francuska, włoska i belgijska zebrały się dziś o godzinie 10.30 rano, celem opracowania odpowiedzi na żądanie Snowdena sprecyzowania ostatecznych propozycji.

Narady nie ukończone, a dalszy jej ciąg odbywać się będzie w dniu jutrzejszym.

## Gdynia—Nowy Jork Otwarcie nowej linii okre- towej.

Gdynia, 25 sierpnia.  
Dnia 25 bm. odbyła się w Gdyni uro-  
czystość otwarcia bezpośredniej komunika-  
cji Gdynia — Nowy Jork.

## Zgon Leona Matu- szewskiego dyr. agencji telegraficznej „Express”

Warszawa, 25 sierpnia.  
Dzisiaj o godz. 13-ej po poł. zmarł po  
krótkiej chorobie dyrektor agencji tele-  
graficznej „Express”, redaktor naczelny  
organu b. obrońców Ojczyzny (Federacji)  
p. Leon Matuszewski, pozostawiając po  
sobie głęboki żal wśród kolegów i współ-  
pracowników.

## Bohaterska śmierć policjanta

Lwów, 25 sierpnia.  
Obława policyjna na bandytów, urzą-  
dzona w okolicy Słobódki i Chomiaków-  
ki, w powiecie kołomyjskim, zakończyła  
się śmiercią posterunkowego Gutta, któ-  
ry w czasie starcia z bandytami padł ugo-  
dzony kulą. Jednego z bandytów schwy-  
tano. Stanie od przed sądem doraźnym.

## Łodzianin - profeso- rem.

Jak się dowiadujemy łodzianin p. H.  
Minc, profesor matematyki, syn znanego  
kupca łódzkiego, otrzymał w tych dniach  
propozycję objęcia katedry matematyki  
na uniwersytecie w Leningradzie.

Prof. Minc ukończył przed wojną łódz-  
ką szkołę przemysłową, studia wyższe od-  
był w Berlinie, gdzie przebywał ostatnio i  
pracuje wraz z profesorem Einsteinem.  
Prof. Minc przyjął propozycję i w najbliż-  
szych dniach wyjeżdża do Leningradu.

### DZIWNY DOM.

W podwórzu domu nr. 108 przy ulicy  
Piotrkowskiej, gdzie mieści się kino „Pa-  
lace” co niedziela zbiera się gromada wy-  
rostków, która zaczyna wchodzić do  
kina, dając im niezbyt soczystymi epi-  
tetami.

Na skutek interwencji kierownika ki-  
na, kilkakrotnie policja spisywała już pro-  
tokóły, lecz osiąga to tylko połowiczny  
skutek, gdyż po kilku godzinach „zaba-  
wa” zaczyna się na nowo.

Komisariat policji winien zająć się tą  
przykłą sprawą i zlikwidować ciągłe a-  
wanturny w śródmieściu. b.

## Podróżni muszą mieć wygodę

Sprzedaż artykułów żywnościowych, tytoniu i gazet winna się  
odbywać na dworcach przez całą dobę

## Kupcy zgłaszają poprawki do projektu min. spraw wewn.

Przed kilku dniami donieśliśmy o ure-  
gulowaniu godzin handlu w zakładach  
spożywczych wszelkiego rodzaju i jadło-  
dajniach, odnośnie których ukazało się nie-  
bawem rozporządzenie wykonawcze mi-  
nisterstwa spraw wewnętrznych.

Obecnie izba przemysłowo - handlo-  
wa w Łodzi otrzymała do zaopiniowa-  
nia sprawę godzin handlu i sprzedaży  
wogóle na dworcach kolejowych, która  
już całkowicie wyczerpuje sprawę go-  
dzin handlu, absorbującą od tak dawna  
nasze kupiectwo, a zarazem ma niepo-  
średnie znaczenie dla ogółu obywateli i  
licznych podróżnych na kolejach. Izba  
przesłała projekt ministerstwa do wszy-  
stkich stowarzyszeń kupieckich na te-  
renie Łodzi, by te, jako najbardziej zain-  
teresowane, zgłosiły swą opinię.

W dniu wczorajszym stowarzyszenie  
kupców-detalistów w Łodzi już zredago-  
wało i przesało do izby handlowo - prze-  
mysłowej memoriał, który wnosi do pro-  
jektu szereg poprawek, uwzględniają-  
cych interesy zarówno podróżnych, jak  
i przedsiębiorstw handlowych, funkcyj-  
jących na dworcach kolejowych.

Mianowicie projekt rozporządzenia  
przewiduje, że tylko bufety na dwor-  
cach mogą być otwarte całą noc inne na-  
tomiasz przedsiębiorstwa, jak sprzedaż

# Zjazd monarchistów w Tomaszowie Panowie monarchiści twierdzą, że tylko król uratuje Polskę.

Tomaszowski korespondent „Republi-  
ki” (R) telefonuje:

Wojewódzki zjazd M. O. W. obesa-  
lany został nadspodziewanie licznie,  
gdyż przybyły delegacje z Łodzi, Piotrkowa,  
Wolborza, Radzimina i Łap.

O godz. 10-ej rano sformował się po-  
chód, który z ul. Antoniego po złożeniu  
wieńca pod pomnikiem Kościuszki u-  
dał się do starego kościółka, gdzie po-  
mszy świętej odbyło się poświęcenie 2  
sztandarów organizacji młodzieży i or-  
ganizacji politycznej M. O. W.

O godz. 11-ej w sali kina „Modern”  
rozpoczęły się obrady zagajone przez  
prezesa miejscowej organizacji. Na prze-  
wodniczącego zjazdu powoł. hr. Plate-  
ra. Referat polityczny wygłosił ekspse-  
seł z „Wyzwolenia” Cwiakowski. Ze-  
brani uchwalili szereg rezolucji, a mia-  
nowicie w sprawie naprawy ustroju  
zjazd stwierdza, że najracjonalniejszą  
formą jest ustrój monarchistyczny.

Zjazd piętnuje działalność sejmu i  
zwraca się z apelem do marsz. Piłsud-  
skiego o ustanowienie regencji (!?) i  
nadanie nowej konstytucji.

Zjazd stwierdza, że lud polski doma-  
ga się króla. (!?).

Celowa reforma oplakanego w skut-  
kach dla robotników i włościan obecne-  
go systemu podatkowego i świadczeń  
socialnych, jest możliwa jedynie przy  
ustroju monarchistycznym. (!).

Zjazd piętnuje odwołanie wyborów  
do Kas Chorych wobec prawdopodob-  
nego zwycięstwa M. O. W. (?!?!).

Pochód w którym udział przyjęli  
miejscowi monarchiści i przybyłe dele-  
gacje przeszedł bez wrażeń wywołują-  
jąc jedynie ironiczne uśmiechy na ustach  
przechodniów.

Podczas pochodu usiłowano wywo-  
łać zamieszanie do czego jednak nie do-  
puścili dobrze zorganizowane bojówki

M. O. W.

Obrady miały przebieg zupełnie spo-  
kojny, gdyż, na salę byli wpuszczani je-  
dynie legitymujący się monarchiści.

Przemówienia były konglomeratem  
słów „król — republika — dobry polak  
— patriota — żyd” we wszelkich for-  
mach i dziedzinach.

Jako „clou” uchwalono rezolucję  
przestrzegającą przed grozą „zalewu ży-  
dowskiego (!!?)”.

## Chińczycy masowo aresztują obywateli sowieckich i tworzą nowe obozy koncentracyjne.

Moskwa, 25 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Codziennie ze wszystkich stacji kolei  
żelaznej wchodzą - chińskiej przybywa-  
ją do Charbina setki aresztowanych oby-  
wateli sowieckich, często z rodzinami.

Konsul niemiecki w Charbinie Tobbe  
oświadczył, że możliwe jest, iż na wypo-

dek rozwoju operacji wojennych wszyscy  
obywatele sowieccy w Mandżurji interno-  
wani będą jako jeńcy wojenni.

Liczba aresztowanych obywateli so-  
wieckich sięga 5 tysięcy. W okolicach  
Charbina w związku z tem organizowane  
są nowe obozy koncentracyjne.

## Śmierć Sergjusza Djagilewa twórcy znanego baletu rosyjskiego.

Przed kilku dniami cały świat kul-  
turalny zasmucony został tragiczną  
wieścią o zgonie znakomitego baletmi-  
strza rosyjskiego Sergjusza Djagilewa.  
Djagilew zmarł na Lido obok We-  
necji wskutek zakażenia krwi.

Był on założycielem i kierownikiem

ślawnego rosyjskiego baletu, który zdo-  
był sobie wielką popularność jeszcze  
za czasów caratu.

Gdy balet Djagilewa, jako nadworny  
balet rosyjski, występował przed woj-  
ną w Paryżu i w Berlinie, prasa obu  
krajów przyjęła te występy z niezwy-  
kłym zachwytem, widząc w nich rewe-  
lacje nowej sztuki tanecznej.

Djagilew potrafił zespolić tradycję  
starej włoskiej szkoły z rosyjskimi mo-  
tywami tańców ludowych i na tem po-  
lega głównie jego zasługa. Balet Djagile-  
wa zwracał przedewszystkiem uwagę  
w tańcu na momenty dramatyczne, nie  
znaczy to jednak, aby nie otaczał trosk-  
liwością strony zewnętrznej.

Ze szkoły Djagilewa wyszły dwie  
najślawniejsze tancerki — Pawłowna i  
Karsawina. Również nieszczęśliwy i ży-  
jący obecnie w szwajcarskim sanator-  
jum dla umysłowo chorych Nigiński, był  
uczniem i przyjacielem Djagilewa.

Zmarły umiał natchnąć swą inicjaty-  
wą sławnego kompozytora Debussy'ego,  
który skomponował dla niego muzykę  
dla „Popołudnia Fauna”, w którym to  
utworze Nigiński kreował rolę Fauna.

Djagilewa łączyły ponadto serdecz-  
ne stosunki przyjaźni ze sławnym malar-  
zem - dekoratorem Leonem Bakstem,  
który swymi fantastycznymi kostuma-  
mi i dekoracjami przyczynił się w dużej  
mierze do powodzenia baletu Djagilewa.

Repertuar baletu Djagilewa był bar-  
dzo obszerny, ale główne miejsce zaj-  
mowały rdzenne rosyjskie utwory Rym-  
skiego - Korsakowa i Czajkowskiego.  
Słynne były zwłaszcza „Szeherazada”  
i „Połowieckie tańce”, pełne upojnego  
i porywającego rytmu.

Ostatnie lata spędził Djagilew w  
Ameryce, gdzie występy gościnne jego  
baletu cieszyły się niezwykłą popular-  
nością.

Z jego baletu wystąpili w Ameryce  
słynny tancerz i reżyser Fokin i jego  
żona Fokina, którzy się niejako usamo-  
dzielili.

Wraz ze śmiercią Djagilewa zszedł  
do grobu twórca baletu rosyjskiego,  
hołdującego najnowszej sztuce i stoją-  
cego na najwyższych szczytach kunsztu  
choreograficznego.

## Mecz pływacki Polska - Belgia.

Warszawa: W sobotę i niedzielę od-  
bywał się tu międzypaństwowy mecz  
pływacki między Polską i Belgią, który  
zakończył się zwycięstwem Belgów  
96:72. Jest to wynik b. zaszczytny dla  
Polski.

Spójrzcie, jaka ona młodziutka!

12.000 dolarów!

„Jarmark Miłości”

Wkrótce w LUNIE.

**KRONIKA**

SIERPIEN  
**26**  
Poniedziałek

Dziś: N.M.P. Jasnogór.  
Jutro: Przen. Rel.

Wschód słońca	4.36
Zachód słońca	6.38
Wschód księżycy	8.46
Zachód księżycy	11.47
Długość dnia	14.10
Ubyło dnia	2.25

# Niezwykła tragedia młodej dziewczyny, którą narzeczony namawiał do nierządu. Brat w obronie honoru swej siostry zaprzysiął zemstę i w walce ze zbrodniczym Gnatem postradał oko. — Wczoraj wieczorem doszło do nowej bójki.

W domu przy ul. Kilińskiego nr. 40 zamieszkuje rodzina Gelmanów składająca się z 9 osób, a mianowicie: Majera, żony jego Chai, syna 25-letniego Mojżesza i czterech córek. Jedną z tych córek jest wdowa i zamieszkuje przy rodzicach z dwójkiem małych dzieci. Stary Gelman jest od kilku lat sparaliżowany i nie może zarobić na utrzymanie rodziny, wyrecaza go więc żona, która zatrudniona była jako kucharka na weselach.

Jedną z córek Gelmanów, 18-letnią Bajlę poznał w swoim czasie niejaki Mordkę Gnata. Rodzice Bajli niechętnie patrzyli na obcowanie Bajli z Gnatem, gdyż cieszył się on jaknajgorszą opinią. Znany był jako awanturnik o ciemnej przeszłości.

Gnat wiedział o niechęci którą żywił do niego rodzice Bajli, tem nie mniej starał się on wszelkimi sposobami, oto aby nie zrywała ona z nim znajomości.

W tym celu udał się do rodziców Bajli i poprosił o jej rękę. Gelmanowie widząc, że Gnat posiada w stosunku do ich córki poważne zamiary, wyrazili swą zgodę i młodzi ludzie oficjalnie zaręczyli się. Wobec takiego stanu rzeczy Gnat w dalszym ciągu był w Gelmanów i spotykał się z Bajlą poza domem.

Po pewnym czasie został wyznaczony nawet termin ślubu. Pewnego razu Gnat oświadczył swej narzeczonej, że ze względu na to, iż ostatnio kiepsko mu się powodzi, będzie ona musiała mu przez pewien czas pomagać. Bajla Gelmanówna odpowiedziała mu na to, że nie umie, więc nie wie w jaki sposób będzie mogła mu być pomocną. W

odpowiedzi na to Gnat w cyniczny sposób oświadczył jej, że powinna pójść do urzędu obyczajowego, zarejestrować się i pomagać mu przez uprawianie nierządu. Młoda dziewczyna oburzona do najwyższego stopnia podobną propozycją udała się do swych rodziców i opowiedziała im o wszystkim.

Gelmanowie widząc jakie niebezpieczeństwo zagraża ich córce kategorycznie zabronili jej obcowania z Gnatem, jego samego zaś postanowili nie wpuszczać więcej do domu. Bajla jednakże przez kilkumiesięczne obcowanie przyzwyczaiła się do Gnata i trudno było jej zerwać z nim. Obawiając się gniewu rodziców spotykała się w dalszym ciągu z Gnatem pokryjomo.

O spotkaniach tych po pewnym czasie dowiedziała się rodzina Bajli wobec czego brat jej Mojżesz postanowił rozprawić się z Gnatem. Gdy spotkał się z nim przed tygodniem doszło między nimi do bójki w czasie której Gnat poranił Mojżesza Gelmana nożem. Gelman stracił w tej bójce jedno oko. Nie zrezygnował on jednak z zemsty.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Gelman spotkał Gnata na ulicy Południowej przed domem nr. 27 i zadał mu kilka poważnych ran nożem.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu poszkodowanemu doraźnej pomocy, odwiózł go w stanie poważnym do szpitala św. Józefa. Mojżesz Gelman po dokonaniu swego czynu uciekł.

O poranieniu Gnata dowiedziała się natychmiast jego rodzina i postanowiła zemścić się. W tym celu matka Gnata i

kilku jego przyjaciół udało się przedwieczorem do mieszkania Gelmanów chcąc się rozprawić z Mojżeszem Gelmanem. Po przybyciu do mieszkania Gelmanów nie zastali oni Mojżesza Gelmana w domu, nie zastanawiając się więc długo zaczęli demolować mieszkanie.

Przerażeni Gelmanowie zdołali wybiec z mieszkania i ukryć się u sąsiadów. O najściu na mieszkanie zawiadomiono natychmiast V komisariat P. P. Przybyli na miejsce posterunkowi policji nie zastali już napastników wobec czego przeprowadzono wstępne dochodzenia a za napastnikami wszczęto poszukiwania.

P. Noe Oppenheimowi oraz całej rodzinie z powodu śmierci Ich Matki

**B. P.**

**B. Oppenheimowej**

wyrażają najgłębsze współczucie

**J. Grylak i Sz. Lewkowicz.**

### LUSSTRACJA POLICJI

Jak już donosiliśmy, w Łodzi bawi delegowany przez komendę główną policji państwowej inspektor Galle, który dokonywa inspekcji policji na terenie poszczególnych powiatów województwa i Łodzi.

W piątek inspektor Galle powrócił z inspekcji powiatów wyrażając inspektorowi dr. Torwińskiemu uznanie za sprawność i sprężystość policji.

Tegoż dnia inspektor Galle dokonał inspekcji na terenie poszczególnych komisariatów policji w Łodzi oraz w rezerwie pieszej i konnej, w towarzystwie komendanta policji na miasto Łódź podinspektora Elsesser-Niedzielskiego. Inspekcja wykazała wielką sprawność naszej policji, za co inspektor Galle również wyraził swoje uznanie komendantowi Niedzielskiemu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych inspektor Galle opuścił Łódź, celem zdania raportu komendantowi głównemu pułk. Jagrym — Maliszewskiemu. p.

\*\*\*\*\*

CZYTAJCIE

**„EXPRESS WIECZORNY“**

\*\*\*\*\*

## Pierwszy dom kooperatywy „Naprzód“ oddano wczoraj do użytku

Wczoraj w południe odbyła się uroczystość oddania do użytku publicznego pierwszego domu, wybudowanego przez kooperatywę mieszkaniową „Naprzód“.

Na uroczystość przybyli prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, ławnik Kuk, poseł Kowalski, wicedyrektor B. G. K. Łapiński, prezydium partii „Poalej - Sjon“ i tłumy publiczności.

Goście zwiedzili, nowy czteropiętrowy dom, składający się wyłącznie z mieszkań jednopokojowych z kuchnią i wygodami, posiadający wspólną pralnię i czytelnię. (b).

## Obniżona taryfa tramwajowa obowiązuje od dziś.

Od dziś wchodzi w życie nowa taryfa tramwajowa, uchwalona na nadzwyczajnym posiedzeniu zarządu K.E.L. Bilet zwykły kosztuje 25 gr. przesiadka do biletu zwykłego, porannego, kombinowanego i nocnego 5 groszy, a bilet poranny do godziny 8 rano 15 groszy. (b).

## Podpaliła dom z zemstą za to, że ożenił się z inną.

Przy ul. Słowackiego w Piotrkowie wybuchł nagle pożar w domu Staśkiewicza, który jak stwierdzono, powstał z podpalenia.

Okazało się, że dom podpaliła, oblawszy naftą, niejaka Stanisława Hoffmannówna, która pozostawała w bliższych stosunkach z zięciem Staśkiewicza. Owocem tego stosunku było dziecko.

Ojciec dziecka, nietylko że niedotrzymał obietnicy, że ożeni się z H., lecz ożenił się z córką Staśkiewicza, co skłoniło Hoffmannównę do podpalenia jego domu z zemsty.

Podpalaczkę aresztowano. (b).

## Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9) (b).

## Min. Składkowski w Łodzi spędził wczoraj kilka godzin w przejeździe z Kempna do stolicy.

Wczoraj w godzinach wieczornych, przyjechał do naszego miasta minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski.

Minister zatrzymał się w Łodzi kilka godzin, które spędził na rozmowie z wojewódzkim komendantem p. p. dr. Torwińskim i komendantem miasta podm. Niedzielskim. W podróży towa-

rzyszył p. ministrowi główny komendant p. p. plk. Jagrym-Maleszewski.

P. minister Składkowski przyjechał z Kempna samochodem, który sam prowadził. W Kempnie bawił u krewnych na wsi. P. minister po spożyciu kolacji w „Grand-Hotelu“ udał się w godzinach w dalszą drogę do Warszawy. (p).

## Krwawy pościg za opryszkiem który zgwałcił swą przygodną znajomą.

23-letnia Eugenia Strzeżewska bez stałego miejsca zamieszkania spacerowała w późnych godzinach wieczornych po ul. Wolborskiej z niejakiim 21-letnim Władysławem Łabuzą (ul. Aleksandrowska 159), którego poznała przed kilkoma godzinami.

Nie mając własnego mieszkania, Strzeżewska udała się około godziny 11-ej przed zamknięciem bramy do domu nr. 23 przy ul. Wolborskiej, gdzie miała zamiar przenoćować na strychu, jak to już niejednokrotnie czyniła. Mimo sprzeciwu z jej strony Łabuzę podążył za nią i wszedł razem z nią na strych.

Po pewnym czasie lokatorzy domu zo stali obudzeni przeraźliwymi krzykami i wołaniem o pomoc, rozlegającym się ze strychu. Zbiegło się kilkanaście osób wraz z dozorcą. Okazało się że Łabuzę groźąc Strzeżewskiej nożem dokonał na niej gwałtu.

Dozorca domu wybiegł natychmiast na ulicę i sprowadził posterunkowego 5 komisariatu P.P. Po wylegitymowaniu Łabuzę policjant odprowadził go do komisariatu. W drodze jednak gdy znajdowali się oni przed domem nr. 25 przy ulicy Wolborskiej, Łabuzę nagłym ruchem oddepcnął posterunkowego i rzucił się do ucieczki.

Policjant dobył rewolweru i rzucił się w pościg za uciekającym, wzywając go do zatrzymania się. Gdy trzykrotnie wezwania nie odniosło skutku policjant strzelił i ranił uciekającego Łabuzę w nogę. Padł on na ziemię brocząc krwią.

Do rannego zawezwano pogotowie ratunkowe, poczem, po nałożeniu opatrunku Łabuzę odsławiono do 5 komisariatu P.P.

Ofiara zwyrodnialca Eugenia Strzeżewska, zosłała zatrzymana w komisariacie.



Dziś i dni następnych!

Szampańska o szalonym tempie komedia z za kulis wyścigów konnych p. t.

## Dziewczyna z cyrku

W rolach głównych:

figlarna i słodka **Phyllis Haver**, oraz najznakomitszy komik amerykański **Jack Duffy**.

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.

Początek w dni powszednie o g. 4.30 W soboty, niedziele i święta o g. 2.30.

Ceny miejsc na pierwsze seanse 50 gr. i 1 zł.



Dziś i dni następnych!

## Harry Liedtke

zdobywa sukcesy w romanse paryskich bulwarów, pełnym emocji i humoru p. t.

## „Ty, ty moje marzenie“

W rolach głównych:

Czarujący **Harry Liedtke**, wdzięczna **Betty Bird** i pełna temperamentu **Joanna Heibling**.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora. Początek seansów o g. 5-ej po pol., w sob., niedz. i święta od 12-ej w pol. Ceny miejsc od 12-ej do 3-ej po pol. od 50 gr.

# Tajemnicze zniknięcie artysty Teatru Narodowego.

## Znakomity aktor p. Łuszczewski po otrzymaniu depeszy z Poznania wyszedł z domu i więcej nie powrócił.

### Warszawa głowi się nad rozwiązaniem dręczącej zagadki

Z Warszawy donoszą: Przybyła wczoraj do teatru Narodowego publiczność po dość długim oczekiwaniu na rozpoczęcie się przedstawienia sztuki, której premiera odbyła się w piątek, — została zawiadomiona, że „z powodu nagłej niedyspozycji p. Leonna Łuszczewskiego, grającego jedną z głównych ról, przedstawienie się nie odbędzie”.

Publiczność nie dociekając przyczyn niezjawienia się p. Łuszczewskiego w teatrze, opuściła widowie. Jednak za tem stereotypowym oświadczeniem o „nagłej niedyspozycji” — krwilo się coś więcej.

Oto p. Łuszczewski zniknął nagle, w zupełnie tajemniczych okolicznościach. Artysta

po premierze udał się z kolegami na kolację do uczęszczanej licznie przez świat artystyczny restauracji Langnera przy ul. Nowosąteckiej 8, z której wyszedł około godz. 2 nad ranem.

Do domu wrócił jednak dopiero o godz. 6 rano i po paru minutach wyszedł na miasto, aby w godzinie później wrócić znów do domu i po półgodzinnym pobycie wyjść powtórnie, o godz. 7 m. 30 rano.

Przez cały dzień go nie widziano. Na godzinę przed przedstawieniem gdy wszyscy grający artyści byli już w garderobach, nieobecność p. Łuszczewskiego wzbudziła zainteresowanie. Posłano doń do mieszkania, a gdy nie zastano go w domu, zmobilizowano kilka naście osób z pośród personelu teatru Narodowego z artystą p. Pawlikowskim

i sekretarzem teatru, p. Izydorem Nowakiem na czele, celem rozpoczęcia poszukiwań.

Poszukiwania jednak były daremne. Co kilka minut biegał któryś z woźnych do mieszkania p. Łuszczewskiego. Za każdym razem słyszał tę samą odpowiedź: „nie wrócił”. Przedstawienie trzeba było odwołać.

Po odwołaniu przedstawienia poszukiwania do późna w noc prowadzone były ze zdwojoną energią ze względu na coraz większe zaniepokojenie, jakie tajemnicze zniknięcie utalentowanego artysty wywołało w kołach teatralnych.

Gdy poszukiwania nie dały wyniku, a coraz inne domysły prowadzić zaczęły prywatną akcję wywiadowczą na manowce.

Zdecydowano zawiadomić o niezwykłym wydarzeniu komendanta policji stołecznej insp. Czyniowski, który wydał rozkaz, aby policja wdrożyła dochodzenie w tej tajemniczej sprawie.

Późno w nocy ustalono następujące charakterystyczne szczegóły, które może rzucić nieco światła na zagadkowe zniknięcie artysty.

Oto w piątek wieczorem po wyjściu p. Łuszczewskiego do teatru przyniesiono do jego mieszkania na ul. Szczygła nr. 12

depeszę wysłaną z Poznania.

Właścicielka mieszkania p. Kazimiera Gajewska, od której p. Łuszczewski odnajmuje od 4 lat pokój, położyła depeszę w jego pokoju na biurku.

Depeszę tę artysta otrzymał po powrocie do domu i w związku z jej treścią zapewne wyszedł na miasto.

Treść depeszy nie jest znana. Wedle przypuszczeń depesza pochodziła

od p. Izy Mirskiej.

występującej w balecie Koszutskiego w teatrze Hügera przy ul. Śniadeckich 12 w Poznaniu.

**Prywatna Szkoła Powszechna MARJI WESOŁRÓWNY**  
ul. Piotrkowska 84,  
przyjmuje chłopców i dziewczynki i gruntownie przysposabia do szkół średnich. W godzinach nadobowiazkowych nauka języka francuskiego, niemieckiego i muzyki. — Przy szkole wzorowo urządzone Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4. Zapisy, informacje od dn. 27 sierpnia od godz. 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej

**TEATR MUZYKA / SZTUKA**  
TEATR LETNI W PARKU STASZICA.  
Dziś w poniedziałek przedstawienie rewiji „Kochajmy się”.

**RADJOPROGRAM**  
Program stacji warszawskiej Fala 1395 m. 26.8

- 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie.
- 12.55 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.50 — Wiadomości z PWK.
- 13.00 — Komunikaty.
- 15.40 — Komunikat gospodarczy.
- 16.15 — Przegląd komunikacyjny.
- 16.30 — „Kącik artystyczny LSG.”
- Występ p. Belskiego, art. teatru „Gong”.
- 16.40 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.15 — Komunikaty przygodne.
- 17.25 — Odczyt p. t. „Współpraca ma tematyczna z instruktorem wychowania fizycznego” — wygł. prof. Zb. Lepecki.
- 17.50 — Ostatnie nowiny z PWK.
- 18.00 — Muzyka lekka z Wilna.
- 19.00 — Rozmaitości.
- 19.25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny.
- 19.56 — Sygnał czasu.
- 20.05 — Lekcja francuskiego. Lektor p. L. Roquigny.
- 20.30 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej.
- 22.00 — Komunikaty.
- 22.45 — Międzynarodowy radiokabaret z płyt gramofonowych, z udziałem najwybitniejszych sił krajowych i zagranicznych.

**Teatr Światłny CASINO**  
z powodu gruntownego remontu chwilowo zamknięty.  
Po otwarciu będzie ulubionym miejscem rozrywkowym eleganckiej Łodzi.

**KAROL CAPEK.**  
**UŁASKAWIONY.**

Dyrektor więzienia skończył czytanie aktu ułaskawienia, nadesłanego przez ministerstwo sprawiedliwości.

— Zrozumieliście Zaruba? Tak? — zwrócił się do stojącego przed nim więźnia. — Jesteście ułaskawieni. Mielście siedzieć u nas do końca swego życia. Ale w ciągu dwunastoletniego pobytu swego w więzieniu zachowywaliście się nienagannie. Byliście posłusznymi i karnymi. Wobec tego wydaliliśmy wam dobre świadectwo. Ale uważajcie, Zaruba, uprzedzam was, że to ułaskawienie jest warunkowe. Gdybyście znów weszli w kolizję z prawem, nie będziecie nawet sążeni — poprostu ułaskawienie będzie cofnięte i będziecie musieli do końca życia pozostać w więzieniu. Pamiętajcie Zaruba: drugi raz to dożywnie więzienie, z którego was już nic nie wybawi.

Dyrektor zbliżył się do więźnia i poklepał go ramieniem.

— Lubiliśmy was, Zaruba, nie chcieliśmy jednak urzecz was po raz drugi. Już dosyć odcierpieliście za zabiństwo swej żony. Możecie odejść. Bądźcie zdrowi.

Więzień Zaruba mruczał coś pod nosem. Był szczęśliwy, tak szczęśliwy, że chciał mu się płakać. Nie umiał wypowiedzieć słów podziękująco i dolna szczęka drgała mu tylko spazmatycznie.

— Jesteście z zawodu murarzem? — mówił jeszcze dyrektor. — Właśnie budowniczy Malek przyrzekł dać wam jakieś zajęcie. Ach, tak, chcecie przedtem pojechać do domu? Przywitacie się ze swoimi? Doskonale. Macie tu pieniądze na podróż. No dobrze, dobrze,

oddacie mi, gdy zarobicie. Szczęśliwej podróży.

Zaruba wyszedł z więzienia. Na ulicy stanął jak nieprzytomny, ogłuszony na chwilę świadomością, że go nikt nie pilnuje. Ruszył naprzód, ale ciągle z lekkiem się oglądał. Nie mógł wyzbyć się myśli, że go lada chwila ktoś zatrzyma i odprowadzi napowrót do więzienia. Szedł umyślnie bardzo wolno, by nikt nie pomyślał, że ucieka.

Przed oczyma jego wszystko wiroowało. Dwanaście lat, mój Boże 12 lat. Odzwyczał się od widoku ulicy. Tyle samochodów. Skąd się to wszystko wzięło.

Uderzył go zapach wędlin. Przechodził koło masarni. Nie, jeszcze nie wędzie. Zje dopiero w pociągu, spokojnie, gdy już będzie miał pewność, że jedzie do domu. Stanął nagle i zapatrzył się na nowowznoszoną budowlę. Okiem murarza oglądał stropy, każdą cegłę. Chętnie zawiązałby rozmowę z kolegami po fachu. Ale bał się otworzyć usta. Bał się, że nie zdoła powiedzieć słowa. W więzieniu, przez dwanaście lat, prawie z nikim nie rozmawiał. Do nikogo się nie odzywał. Kto wie, czy nie odzwyczał się od mówienia.

— Człowieku, ślepy jesteście, czy co? — krzyknął ktoś nagle. — O włos od niego przemknęło furkoczące auto. Tak, i od chodzenia po ulicy odzwyczajają się człowiek przez dwanaście lat więzienia.

Z ogłuszającym łoskotem przejeżdżało obok ciężarowe auto. Zaruba skoczył z tego, by wypowiedzieć na głos kilka słów. Tak, do siebie samego, by zbadać, czy może głośno mówić.

— Przepraszam, którędy idzie się na dworzec? Ale głos był uwieczony w gardle. Zaruba zdreptał z przerażenia. Odzwyczał się, tak odzwyczał się. Ale to nic, w domu, u brata, przyzwyczai się na nowo. Byle tylko dostać się na dworzec. Tylko na dworzec.

Zaruba rozgląda się wokoło. Takie to wszystko inne, dziwne, jakgdyby był w obcym kraju.

— Przepraszam, którędy... — próbuje zapytać przechodnia. Porusza jednak bezgłośnie ustami.

— Ludzie, ja się spieszę do domu. Pomóżcie mi, proszę was. Kotrędy idzie się na dworzec — myśli Zaruba. Zaszugerował się i wogóle już mówić nie może. Staje bezładnie i rozgląda się wokoło. Dwanaście lat. Dwanaście lat więzienia.

Ale co to? Jakaś gromada ludzi idzie ulicą i śpiewa. Coraz więcej osób się do nich przyłącza. Krzyczą, śpiewają. Z czego się tak radują. Ach Boże, pewnie też jadą do domu. To znaczy idą na dworzec. Pójdzie z nimi.

Zaruba zmieszał się z falą. Idzie naprzód, wesoło, radośnie. Wszak idzie do domu. Śpiewa wraz z wszystkimi. Nie rozumie słów, mruczy tylko głośno melodie. Wszyscy krzyczą. „Precz! Precz! Niech żyje! Niech żyje!” I znów śpiewają. Zaruba już jest na przedzie. Idzie w takt. Raz, dwa. Raz, dwa. Wszyscy krzyczą: Hurra! I on też krzyczy. Do domu! Idzie do domu.

Wtem tłum zatrzymuje się. Coś. I zaczyna się gwałtownie rozpraszać. Błysnęły z przodu szable. Ale Zaruba nic nie widzi, nic nie słyszy. Z przynkniętymi oczyma idzie naprzód. Jest mu tak dobrze. Za chwilę będzie na dworcu.

Nagle dwaj mężczyźni chwytają go za ręce.

— W imieniu prawa jest pan aresztowany.

Zaruba rozgląda się osłupiałym wzrokiem. Nagle czuje, że ktoś mu nakłada na rękę kajdanki.

— Co takiego? Kajdanki? Teraz gdy jest wolny? Gdy idzie do domu?

Zaruba stracił przytomność. Jego druga ręka zadaje policjantowi cios w głowę. Drugi cios, trzeci. Bije naprawo i nalewo. Nie da się. Za co go zatrzymali? Co z tego zrobił?

Ale opada go gromada ludzi. Po chwili leży na ziemi i ma skrępowane ręce na plecach. Prowadzą go.

W komisariacie. — Jak się nazywacie? — pyta jakiś gruby pan.

Zaruba chce odpowiedzieć i znów głos nie wychodzi mu ze zdławionego gardła. Wreszcie szepce cicho z wysiłkiem.

— Antoni Zaruba.

— Zamieszkały?

Tak, gdzie on mieszka. On? Aha... — W więzieniu — szepce znów cicho.

W więzieniu zdołał opowiedzieć, jak szedł do domu i nie umiał się zapytać, jak się idzie na dworzec. I trzech wybitnych prawników zebrało się na naradę, by pomóc mu wydostać się z więzienia. Byli to przewodniczący komitetu sędziowskiego, prokurator i adwokat. Do rozprawy jednak nie doszło. Zaruba pamiętał ostatnie słowa dyrektora więzienia. „Drugi raz — to dożywnie!”

I w nocy, przed rozprawą sądową, powiesił się w swojej celi. Był bardzo wysoki, wyglądało więc, jakgdyby siedział na podłodze. A na twarzy zastygło zdumienie i usta, nawpół otwarte zdawały się pytać: „Kotrędy się idzie na dworzec?”

Tłum. Jr.

# Warta na czele tabeli ligowej.

## Sensacyjne porażki Wisły w Warszawie. Sukces Polonii we Lwowie.

Na cztery rozegrane w dniu wczorajszym spotkania ligowe w kraju uzyskano dwa sensacyjne wyniki, które znów obróciły w niwecz wszelkie papierowe obliczenia.

W pierwszym rzędzie nielada sensacją jest zwycięstwo Warszawianki nad mistrzem Polski Wisłą. Wisła wykazała ostatnio naprawdę znaczny spadek formy nie spodziewano się jednak, że Warszawianka będzie tym zespołem, który po ŁKS-ie odbierze drużynie krakowskiej 2 punkty.

Skorzystała na tym dużo Warta, której udało się wreszcie zająć po dłuższej przerwie pierwsze miejsce w tabeli.

Czy na długo zobaczy, w każdym razie stwierdzić należy, że tak jak w r. ubiegłym tak i obecnie Warta z Wisłą dywają o pierwsze miejsce w tabeli.

Drugą nielada niespodzianką była porażka Pogoni z Polonią. Beznadziejna sytuacja Pogoni kazała przypuszczać, że na własnym boisku „poganiacze” dążyć będą za wszelką cenę do zdobycia 2-ch punktów, tymczasem Polonia wzbogaciła się o te dwa punkty, poprawiając znacznie swą sytuację w tabeli.

Z pozostałych wyników na uwagę jeszcze zasługuje wynik remisowy ŁKS-u z Legią.

Po sensacyjnej porażce czerwonych z Cracovji mało kto wierzył, że ŁKS. zdobędzie punkt na drużynie wojskowej. Dzięki wynikowi remisowemu ŁKS. zajął trzecie miejsce w tabeli obok Wisły i Cracovji. Szczegółowa tabela rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

1) Warta	16	22	44:24
2) Wisła	16	21	46:29
3) ŁKS.	16	18	26:31
4) Cracovia	14	17	33:17
5) Garbarnia	15	17	37:31
6) Czarni	15	16	45:35
7) Legja	15	16	26:21
8) Polonia	15	13	27:35
9) Warszawianka	15	12	24:30
10) Turycy	15	12	21:39
11) Ruch	14	11	20:32
12) L.F.C.	13	10	17:30
13) Pogoń	14	9	26:31

### Boje ligowe w kraju.

#### Sensacyjna porażka Wisły w Warszawie.

WARSZAWA. Warszawianka — Wisła 3:2 (1:1). Sensacyjne zwycięstwo Warszawianki nad leaderem Ligi. Obie

#### S.S.K.M. — Pogoń 7:3 (3:1)

#### Słaba gra pokonanego zespołu.

S. S. K. M. odniósł drugie w tym roku wysokocyfrowe zwycięstwo nad swym największym rywalem Pogonią. Obie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach.

Gra była bardzo ciekawa oraz obfitowała w frapujące momenty.

Tempo narzuca Pogoń, ale utrzymać go nie potrafi, gdyż poszczególne linje grają b. nerwowo. Zawodzi bramkarz. Obrona mierna.

Pomoc słaba. Najlepszą częścią Pogoni był atak, ale liczne i niebezpieczne poczynania były w przeważnej części likwidowane przez doskonale grającego Skibińskiego. Stankiewicz poszczególnych goali trzymać nie mógł.

Pozostałe linje stały na wysokości zadania.

Bramki dla S. S. K. M. zdobyli Nonas I 2, Nonas II 3, Wisławski i Włodarczyk po jednej. Dla Pogoni goale użyskali Plompke 2, i prawy skrzydłowy jednego. Sędzia niezły.

Pogoń II — S. S. K. M. II 6:1 (3:0).

drużyny wystąpiły z dwoma rezerwami. Bramki dla Warszawianki zdobyli: Szenajch 2 i Zwierz. dla Wisły Ketz i jedna samobójcza.

Sędziował p. Słomczyński.

POZNAŃ: Warta — Ruch 5:0 (2:0).

Gra nieciekawa, prowadzona przez cały czas ze znaczną przewagą Warty dla której bramki zdobyli: Przybysz i Kniola no 2 oraz Szerfkie jedna.

Sędziował p. Krukowski.

Iwów: Polonia — Pogoń 2:0 (0:0).

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad Pogonią. Pogoń grała pechowo i mimo przewagi przez cały czas gry nie umiała zdobyć bramki. Polonia zdobyła bramki przez Suchockiego z karnego i Krügera.

## Legja — Ł. K. S. 1:1 (1:0).

### Brutalna gra obu zespołów. — Publiczność niezadowolona z sędziego.

Wczorajszy mecz ligowy Ł. K. S. — Legja pozostawił po sobie ogromny niesmak i dowiódł do jakiego stopnia rozwydrzyli się gracze ligowi. To co bowiem oglądano na wczorajszym meczu niema chyba nic wspólnego ze sportem i przypomina raczej walki byków.

O grze we football wogóle nie było mowy, szczególnie w drugiej części meczu. Gracze obu drużyn celowali wyłącznie w nogi przeciwników, zmuszając do bezustannych interwencji sędziego.

Nic więc dziwnego, że co kilka minut ktoś się wyciągał jak długi na boisku, co pewien czas ktoś „rozpaczliwie” wzywał pomocy sędziego, często dlatego, by ratować groźną sytuację pod własną bramką.

Publiczność usposobiona fanatycznie również miała niezwykle pole do popisu i bezustannymi krzykami i gwizdami starała się przekrzyknąć nawoływania graczy i gwizdki sędziego.

A że się jej całkowicie udawało nie dziwnego, że mecz zamienił się na widowisko, dla którego trudno znaleźć właściwe określenie.

Niemal winy ponosi tu również sędzia, który nie umiał stłumić w zarodku antysportowych wybryków źle wychowanych piłkarzy. Specjalna wzmianka należy się niektórym prowokującym jednostkom, dla których kopnięcie przeciwnika znajdującego się nawet bez piłki było igraszką. Do jednostek tych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy Ziemię i Nowakowskiego, których ostra gra już zresztą aż nadto znane. Jednakże niektórzy zawodnicy Ł. K. S-u nie są również zupełnie bez winy. Trzmiela np. zasłużył na to, by go z miejsca wykluczyć z boiska. Wijącego się bowiem z bólu bramkarza Skwarczyńskiego kopnął dwukrotnie i w rezultacie zniesiono Skwarczyńskiego z boiska. Tego rodzaju postępowanie zasługuje ze wszelkich miar na potępienie.

Trzmiela działał bowiem celowo i po gwizdki sędziego rozpychał obrońców Legji, którzy zastaniali bramkarza Skwarczyńskiego Przykro doprawdy pomyśleć do jakiego rozwydrzenia doszło u graczy ligowych, którzy w walce o punkty zapominają się zupełnie na boisku.

## Bolska bije Czechosłowację w meczu lekkoatletycznym dla pań.

Królewska - Huta: Odbył się tu między innymi mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja dla pań, zakończony wspaniałym zwycięstwem Polski w stosunku 73 i pół : 32 i pół.

Szczegółowe wyniki meczu przedstawiają się następująco:

60, 100 i 200 mtr. zwyciężyła Walszewiczówna w czasach 7, 6, 12, 8, 26,6. We wszystkich trzech konkurencjach Walszewiczówna pobija rekordy Polki 2.34.

80 mtr. przez płotki: 1) Schabińska

Trzmiela gracz zawsze spokojny jest chyba najlepszym dowodem, że liga niczego dobrego nie nauczyła piłkarzy.

O samej grze trudno coś odbrego na pisać. Nie stała ona w żadnym wypadku na poziomie meczów ligowych.

Pociągnięcia napadów obu drużyn najzupełniej prymitywne. Na wysokości zadania stały jedynie linje pomocy i obrony tak u jednej jak i drugiej strony.

Już pierwsze minuty rozpoczęte przez Ł. K. S. gry zapowiadają b. nudny mecz. Ataki Legji prowadzone środkową trójką napadu nie kleją się z powodu oziębałości Steuermana.

Dopiero około 10 minuty Łańko rozpoczyna wykorzystywanie skrzydeł, które stwarzają b. groźne sytuacje pod bramką Ł. K. S-u. W tym okresie b. dużo ratuje Galecki, Cyll i Jasiński.

W napadzie Ł. K. S-u tymczasem nie się nie klei. Ogromnym błędem było wstawienie Króla na lewe skrzydło.

Dobrze usposobiony Tadeuszewicz kierował dobrze napadem, lecz i on nie znalazł zrozumienia u kolegów, wreszcie zdobył się na przebój i pięknie strzelił. Skwarczyński z trudem broni na róg. Gra staje się coraz nudniejsza.

Legja zdobywa chwilową przewagę, ale i jej atak nie pobisuje się lepiej.

Dopiero w 34 min. centrą Wypięwski, Galecki w podskoku popełnia błąd i Rajdek znajdujący się w pełnym biegu pakuje piłkę do siatki.

Ostatnie minuty pierwszej połowy gry należą znów do Ł. K. S-u, który nie potrafił sobie jednak poradzić z obroną Legji.

Po zmianie stron Mila już w pierwszych minutach zmuszony jest interwenjować. Król zamienia miejsce z Feją i teraz dopiero ataki Ł. K. S-u stają się coraz częstsze i groźniejsze. Feja kilkakrotnie przebija się, lecz w ostatniej chwili ratują bądź Ziemię bądź Skwarczyński. Okres widocznej przewagi Ł. K. S-u jest niewykorzystany odpowiednio.

W tym okresie rozpoczyna się brutalna gra i polowanie na koście przeciwnika.

Ciągle gwizdek sędziego przerywa akcję jednej lub drugiej drużyny.

Niebezpieczny Stollenwerk kilkakrotnie się przerywa, lecz każdorazowo zo-

staje albo sfaulowany albo przytrzymany przez brutalnego Nowakowskiego. Sędzia nie zawsze reaguje, co wywołuje głosy protestu u publiczności.

W 20-ej min. udaje się wreszcie Stollenwerkowi podciągnąć pod bramkę gościa. Skwarczyński wybiega z bramki następuje zderzenie i jednocześnie pada trzech skontuzjowanych graczy.

Na chwilę wchodzi do bramki Aki-mow, który po rzucie z rogu ratuje niemal pewną bramkę.

Cyll przechodzi do ataku, Tadeuszewicz zostaje cofnięty na środek pomocy Trzmiela do obrony, lecz i to nie pomaga. Legja broni się wspaniale i nie dopuszcza do strzałów. Na 12 min. przed końcem następuje wspomniany wyżej wypadek z bramkarzem Legji i Trzmielą. Do bramki gości znów wchodzi Aki-mow. W tym okresie drużyna Ł. K. S-u opada na siłach i Legja znów zyskuje przewagę. Napad stara się jednak utrzymać wynik 1:0 do końca i strzela na ślepo.

Nadspodziewanie w 44-ej min. strzela ostro Nikiel, wykorzystując chwilowe nieporozumienie obrońców Legji i Aki-mow kapituluje.

Jeszcze minuta gry i przy stanie 1:1 kończą się zawody.

Drużyny wystąpiły do gry w następujących składach:

Legja: Skwarczyński, Ziemię, Szczotkowski, Szaller, Cebulak, Nowakowski, Wypięwski, Steuerman, Łańko, Przędziecki i Rajtek.

Ł. K. S.: Mila, Cyll, Galecki, Pegza Trzmiela, Jasiński, Stollenwerk, Nikiel, Tadeuszewicz, Feja, Król.

W drużynie Legji na wyróżnienie zasłużyli: Ziemię, Cebulak, Rajdek i Wypięwski.

W Ł. K. S-ie na wysokości zadania stali jedynie: Galecki, Cyll, Stollenwerk i Feja.

Sędziował p. Rozenfeld.

### Stan mistrzostw w klasie A.

Ostatnia sobota i niedziela zatrudniła znowu sześć zespołów A klasowych. Jak wiadomo tytuł mistrza zdobyła drużyna ŁTSG, która świetnie sobie poprawiła stosunek bramek, zwycięstwem nad PTC.

W dalszym ciągu w strefie zagrożonej znajdują się Halkoah (mimo zwycięstwa nad WKS.) i Sokół.

Jeden z tych dwóch klubów jest obok PTC. kandydatem do klasy B.

Zasadniczo w tabelce żadnych zmian niema. Turycy zwyciężywszy ŁKS. chwilowo miejsce nie zmieniają. Tabela po dzień 26 b. m. przedstawia się następująco:

1) ŁTSG.	20	101:22	34
2) Orkan	19	44:25	27
3) Władzew	18	17:29	27
4) Ł.K.S.	18	36:22	23
5) W.K.S.	18	43:40	16
6) Union	17	48:47	15
7) Turycy	17	42:54	15
8) Burza	17	33:47	12
9) Halkoah	17	26:46	12
10) Sokół	17	35:71	12
11) P.T.C.	17	24:68	9

# L. T. S. G. — P. T. C. 14:0 (5:0)

## Rekordowy sukces mistrza klasy A nad outsiderem.

Pierwsze minuty meczu nie pozwalały przypuścić że w tak wysokim stosunku najsłabsza drużyna A klasy zostanie pokonana przez lidera tabeli. Pabjaniczanie rozpoczynając grę i podciągając prawym skrzydłem pod bramkę ŁTSG. Strzał łącznika zostaje obroniony przez Falkowskiego na róg korneru PTC. i nie wykorzystuje.

Piłka po zamieszaniu pod bramką biało-czerwonych przesuwa się na połowę gości.

Królik objężdża obrońców PTC. i wysuwa Francmana, który uzyskuje pierwszego gola (5 m.). PTC. na traci nadziei i dąży usilnie do wyrównania.

Obrona ŁTSG. jest jaknals na stanowisku i wspólnie z pomocą rozbiła zamierzenia gości. Zwolna PTC. opada na siłach, a atak ŁTSG. częściej zaczyna grać bramce przeciwnika. Kilkakrotnie wypadły jednak ŁTSG. kończą się fiaskiem. Obrona i pomoc miejscowych coraz łatwiej daje sobie radę w napadach P. T.

Atak ŁTSG. wspomagany przez pomoc zagraża coraz groźniej i w 20 m. Francman z podania Królika uzyskuje drugą bramkę.

W następnej minucie Królik z przeboju umieszcza piłkę poraz trzeci w siatce. PTC. podsuwa się pod bramkę ŁTSG. i uzyskuje karne. Egzekutor strzela w słupek. Zdecydowaną przewagę uzyskuje teraz ŁTSG.

PTC. ogranicza się do obrony, i łodzianie przez dłuższy czas nie mogą powiększyć wyniku.

Dopiero w 38 m. z centry Berkmana Wunsch uzyskuje gola PTC. nie traci animuszu usiłując przynajmniej uzyskać honor. bramki, ale gra prowadzona chaotycznie rezultatu nie przynosi. Napad ŁTSG. wspomagany przez pomoc wciąż naciera, jednak bramkarz gości (Kotlicki) przytomnie broni swej świątyni. Tuż przed końcem połowy Królik zmusza go do kapitulacji. Po przerwie gra tylko Ł. T.S.G. PTC. broni się b. nieudolnie, a myśli o nacieraniu jedynie w pierwszych minutach ŁTSG. bawi się. Falkowski przesuwa się do ataku. Wildner również.

Na połowie biało-czarnych przechadza się tylko Milder. Szósta bramka pada w 5 m. ze strzału Francmana II, pięć minut potem ten sam gracz zdobywa siódmą, po pięciu minutach ósmą.

W 17 minucie znowu powiększa wynik. Francman II w 23 m. zdobywa dziesiątą bramkę.

W 33 i 36 m. zdobywa Pogodziński dwa gole. Trzynastego gola robi Francman II w 38 m. a w 40 m. ustala wynik 14:0 Wunsch najładniejszym strzałem dnia.

ŁTSG. wystąpił z dwoma rezerwowymi (Andrzejczak, Hila), PTC. z pięcioma. Obie drużyny skończyły grać w dziesiątce.

Pod koniec pierwszej połowy opuścił skontuzjowany gracz PTC. boisko. Pod koniec Królik zeszedł samowolnie.

## Concordia-Hasmonea 4:3 (3:2)

### Spadek formy w drużynie żydowskiej.

Od dłuższego czasu prześladowuje Hasmonea pech. Cały szereg spotkań, nawet ze słabszymi drużynami, przynosi klęskę za klęską. Z jednej strony i Hasmonea nie jest bez winy, gdyż gracze nie stawiają się do gry. Do spotkania z Concordią wystąpiła Hasmonea bez Srybrnika, Chumca, Ornera, Głazmana, i Synaderki i tylko dzięki słabej grze piórkowiaków którzy również grali z czterema rezerwowymi, łodzianie nie przegrali w wyższym stosunku. Zaczyna grę Concordia i z miejsca przypuszcza szereg groźnych ataków. Rezultatem jest bramka zdobyta przez Stańczyka. Hasmonea otrząsa się z przewagi gości i wyrównywa ze strzału Rota pella. Przez chwilę trwa gra otwarta ale wkrótce znowu do głosu przychodzi Concordia i uzyskuje po kolei dwa gole przez Stańczyka. Okres przewagi Concordii ustaje i naciera z kolei Hasmonea. Uzyskuje ona z karnego przez Safjana drugiego gola. Concordia karne nie wykorzystuje. Tuż przed końcem pierw-

Mimo wysokocyfrowego zwycięstwa ŁTSG. nie pokazał ładnej gry.

Słabo wypadła gra Mildego, Hila, Wunschego i Andrzejczaka.

W PTC. mimo b. dużej ilości wpuszczonych bramek, najlepszy był bramkarz Kotlicki. Dobry był prawy obrońca oraz prawy łącznik. Pozostałe części słabe.

Widzów mało. Sędziował p. Piotrowski dobrze.

## Bieg-Kadimah 5:2 (4:0).

Zupełnie równorzędna gra obu zespołów nie powinna była przynieść zwycięstwa Biegowi i to z różnicą trzech bramek.

## Hakoah-W. K. S. 4:3 (2:1).

### Zespół żydowski ratuje się od spadku do niższej klasy.

Zawody powyższ oczekiwane były z niecierpliwością przez zwolenników Hakoahu, ze względu na groźbę spadku do klasy B.

Licznie zebrana publiczność, żądająca emocjonującej gry, mogła być tylko częściowo zadowolona, gdyż o ile gracze żydowscy wydali z siebie max. min. wysiłku, ażeby zawody te wygrać, o tyle wojskowi grali słabo, a niektórzy gracze z których na pierwszy plan wybił się Klimeczak i Kaźmierczak, grali dziwnie apatycznie, zupełnie bez ambicji i poniżej swej zwykłej formy.

Do zawodów tych wystąpił Hakoah z jednym rezerwowym. Miejsce Służewskiego zajął Cygler. W. K. S. bez Wiljama, Wagnowskiego i Szumlaka.

Gra ciekawa, trzymała widzów w ciągłym napięciu. Przebieg gry sensoryjny obfitował w wiele wypadków podbramkowych.

Pierwsze minuty wykazują wyższość Hakoahu, który pragnie za wszelką cenę zawody te wygrać.

W 9-ej minucie uzyskuje Segal z przeboju prowadzenie.

Wojskowi dają do wyrównania, które przychodzi w parę minut później ze strzału Płońskiego.

Teraz znów Hakoah przez naprzd.

W 32-ej minucie następuje solo bieg Segala ze środka boiska — przebieg — 2:1 dla Hakoahu. Na widowni entuzjazm.

Do przerwy wynik nie ulega zmianie.

Po przerwie wojskowi z miejsca silnie nacierają. Hakoah opada trochę na siłach i z zamieszaniem podbramkowe wojskowi uzyskuje wyrównanie.

Na trybunie robi się gorąco. Gracze Hakoahu zachęceni przez swych zwolenników grają bardzo ambitnie.

Segal dostaje piłkę na prawem skrzydle, Kaźmierczak nie sili się nawet aby przeszkodzić przeciwnikowi w centrowaniu i Steinbok uzyskuje 3-cią bram-

szę połowy ma Hasmonea okazję wyrównać uzyskując z karnego, jednak Safian nie wykorzystał rzutu.

Po przerwie inicjatywę ujmuje Hasmonea i przez dwadzieścia minut ma ona przewagę. W tym okresie Safian zdobywa wyrównanie.

Gra przechodzi w otwartą. Tempo słabnie. Mecz przybiera formę kopanej. Wynik zdaje się, że nie ulegnie zmianie. Hasmonea nieoczekiwanie podciąga pod bramkę przeciwnika i uzyskuje gola. Sędzia odgizduje bramkę. Gracze Concordii protestują i sędzia zmienia decyzję (!!!). Zdemerwowani mylnymi rozstrzygnięciami sędziogi gracze obu drużyn grają coraz słabiej. Gra staje się jałwa i nieciekawa. Tuż przed końcem prawoskrzydłowy Concordii przebiega się i uzyskuje gola ze strzału Madejczyka. Wyśiłki Hasmonei w celu wyrównania są bezowocne. Publiczności zaledwie kilka naście osób. Sędziował p. Maika bezradnie.

Jak i dotychczas leaderowi się poszczęściło i spotkanie, które powinno dać wynik remisowy, przyniosło dwa punkty czerwonym.

Gra była naogół dość ciekawa. Tem po gry zmienne. Chwilami nieco więcej z gry miał Bieg.

Bramki dla Biegu zdobyli Andrysiewicz (2), Kudelski, Szymczak, Stawian. Dla Kadimahu uzyskał oba gole Szajniak.

Sędziował p. Andrzejak dobrze. Publiczności b. mało.

BIEG II — KADIMAH II 7:0 (3:0).

Zasłużone zwycięstwo Biegu. Sędziował p. Joński.

kę dla swych barw. Wiwatom niema końca.

Strauch przechodzi do ataku i w parę minut później uzyskuje wyrównanie. Tempo rośnie z minuty na minutę. Obie drużyny walczą z niebwiąłą ambicją.

Na 10 minut przed końcem Steinbok uzyskuje czwartą i ostatnią bramkę dnia. Do końca mimo obustronnych wysiłków rezultat nie ulega zmianie.

W Hakoahu wszyscy gracze grali b. ambitnie, wyróżnił się: Segal, Steinbok, Kuczyński, Balsam i Zaklikowski.

U wojskowych najlepsi: Strauch, boczni pomocnicy, i lewa strona ataku.

Sędzia p. Pietsch, b. dobr.

Publiczności 800 osób.

HAKOAH II — W. K. S. II 0:0.

## Turyści 1b--Ł.K.S. 1b 3:0 (1:0)

### Ślečna gra rezerwowego zespołu fioletowych.

Zawody rezerw łódzkich drużyn ligowych zapowiadają się zwykle bardzo ciekawie, ze względu na rywalizację obu tych klubów. Do zawodów wczorajszych wystąpili Turyści w silnym składzie z Bałczewski w pomocy i Świętochowskim, Chojnackim, Kubik, St. Szultzem i Stolarskim w ataku. Ł. K. S. w normalnym składzie z Jegorowem w bramce.

Sama gra obfitowała w wiele momentów bardzo ciekawych i wykazała bezwzględna wyższość fioletowych nad czerwonymi nie uwidoczniła cyfrowo, bowiem przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników wynik mógłby być o wiele wyższy.

Bramkarz fioletowych był mało zatrudniony, wykazywał niepewność w chwytach. Obrona dobra, wybił się Niewiadomski, który był jednym z lepszych graczy na boisku. Pomoc dobra, przyczem Bałczewski sprawił miłą niespodziankę na prawej pomocy.

W ataku dobre oba skrzydła stwarzały stale groźne momenty pod bramką przeciwnika, niewykorzystywane jednak przez trójkę środkową, z której jedynie Chojnacki mógł zadowolnić. Kubik Stefan, kierując napadem, mało strzelał, stale przetrzymywał piłkę, wniem był się zamienić pozycją z Szultzem.

U Szultza widoczne jest przemęczenie, gracz ten nie wytrzymuje tempa do końca zawodów.

W drużynie czerwonych Jegorow dobry, nie ponosi winy za przepuszczone bramki.

Obrona dobra, lepszy Wentel.

Pomoc bardzo słaba, nie mogła sobie dać rady z lotnym atakiem Turyistów, przyczem Kędzierzawski na środku, prędko się wypompował. Atak, to zlepek pięciu graczy, nie rozumiejących się wzajemnie.

Żadnej kombinacji, i walenie „aby dalej” oto powody, dla których Ł. K. S. nie zdobył nawet honorowego punktu. Lewa strona lepsza nie mogła nic zrobić dobrze trzymana przez Bałczew-

## Wczorajsze spotkania towarzyskie w kraju

Cracovia — Śląsk 6:2. Zawody towarzyskie zasłużone zwycięstwo Cracovii.

Lwów: Czarni — Hasmonea 5:0. Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Czarnym.

Katowice: 0:6. Katowice — B. B. S. V. 4:0. Mecz o mistrzostwo klasy A. B. B. S. V. odpadł od konkurencji i tytuł mistrza okręgu śląskiego rozegra się między 06 Katowice i 06 Zależe.

## Mistrzostwo klasy C na boiskach łódzkich

Widzevska Manufaktura — Jutrzenka 6:1. Mistrzostwo klasy C na nowym stadionie Widz. Man. Stern — Kraft 2:1.

Mistrzostwo klasy C. Mecz został przerwany na 20 minut przed końcem z powodu wtargnięcia publiczności na boisko i bójki. Widzew III — Hakoah III 3:3. Mistrzostwo klasy C. Gra równorzędna. Kadimah — Geyer 4:1. Zawody towarzyskie. Zasłużone zwycięstwo Kadimahu. Głowacki — Huragan 3:3 (1:2).

Leader klasy C traci zupełnie zasłużenie jeden punkt.

Łodzianin M. Sfolarow zdobył tytuł mistrza Polski

POZNAŃ: W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa tenisowe Polski. W grze pojedynczej panów Maks Sfolarow pobit Warmińskiego 6:3 8:6, 7:5, zdobywając ponownie tytuł mistrza Polski. W grze pojedynczej pań Jędrzejowska bije lekko Raciborską 6:1, 6:0. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Jerzy Sfolarow bije parę Skarpowa — Tłoczyński 6:4, 6:1.

Poznań — Kraków 96:66.

Kraków: Odbył się tu mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami obu miast, który zakończył się zwycięstwem Poznania w stosunku 96:66.

skiego.

Prawoskrzydłowy zasłabszy na boisku, grał tylko po to, aby marnować wszystkie piłki, które dostawał.

Pierwsze minuty gry wykazują odrazu wyższość fioletowych nad czerwonymi. Turyści raz z razem stwarzają groźne sytuacje pod bramką Ł. K. S-u. liczne strzały na bramkę, chwytają pewnie Jegorow. W 10-ej minucie ambitny i szybki Stolarski łapie piłkę będącą prawie już na linii autowej, centruje i Chojnacki uzyskuje pierwszy punkt dla swych barw. Gra zaostrza się, czerwoni pragną wyrównania, lecz obrona Turyistów jest na stanowisku i wyjaśnia pewnie wszystko.

Niewiadomski prze naprzd, wysuwa dobrze piłki, lecz akcje napadu się nie kleją, przyczem Kubik St. stale traci piłkę na korzyść przeciwnika. Pomimo obustronnych wysiłków rezultat do przerwy nie ulega zmianie.

Po przerwie Turyści są w dalszym ciągu stroną atakującą i opanowują całkowicie teren. Atak Ł. K. S-u nie przedostaje się do pola karnego fioletowych.

Fioletowi grają skrzydłami, których centry są stale niebezpieczne, lecz trójką środkową marnuje moc dogodnych sytuacji.

Za faul Maika sędzia dyktuje rzut wolny z linii pola karnego. Biję Niewiadomski, piłka ociera się o jednego z obrońców i wpada do bramki. Bramkarz zasłonięty nic nie widział.

W parę minut później, piłkę dostaje Świętosławski, podciąga sam, i z dalekiej odległości ślicznym strzałem nie do obrony ustala wynik dnia.

W dalszym ciągu gry Turyści nadal atakują, gra staje się brutalna ze strony Ł. K. S-u, który dąży za wszelką cenę do zdobycia honorowej bramki, lecz do bra obrona wyjaśnia wszystko.

Do końca zawodów wynik nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Raetig, dobrze. Publiczności 500 osób.

Turyści II — Ł. K. S. II 2:1 (1:1).

Sędzia p. Dowbor.

## Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

### reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym  
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

## Przedsiębiorstwo robót BUDOWLANYCH I KANALIZACYJNYCH „RAWICKI I WINTER”

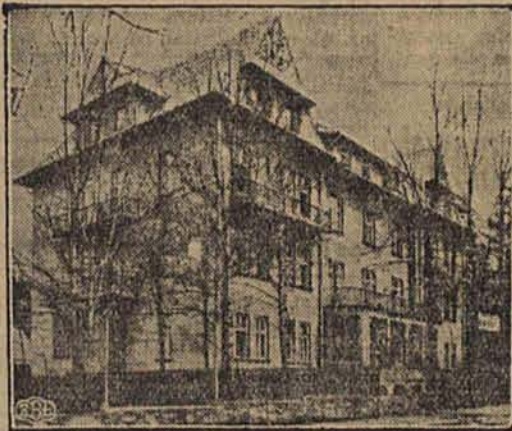
Sp. z ogr. odp. INŻYNIEROWIE. Sp. z ogr. odp.

ul. Kilińskiego № 41, tel. 72-96.

Roboty budowlane. — Roboty żelazo-betonowe.  
Przebudówki i remonty domów i mieszkań.

KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plany i kosztorysy robót kanalizacyjnych.



## ZAKOPANE

Hotel-Pension

### „MARATON”

nowo wybudowany

ul. Sienkiewicza. Tel. 3-31

50 pokoi słonecznych,  
tarasy, nowoczesny komfort,  
kuchnia wykwintna.

Ceny od zł. 14 — 18 wraz z całodziennym utrzymaniem

Pod własnym zarządem Rozmusów.

## Poszukiwany samodzielny buchalter - bilansista

z kilkuletnią praktyką i dobrymi referencjami.

Oferty sub „Sz. i C.” do administracji „Republiki”.

Lekarz-dentysta

**M. CHWAT**  
Piotrkowska 55, tel. 27-76  
powrócił.

Lekarz dentysta

**JÓZEF HALPERN**  
powrócił.  
Godziny przyjęć od 10—1 i 3—7 (na zamówienie)

# Rozkład jazdy

obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

## Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Kozłuszki)

Łódź Fabr.	posp.	osob.	Warszawa	osob.	posp.
	odj.	7.45 19.05		odj.	13.25 18.20
Warszawa	przyj.	10.05 21.45	Łódź Fabr.	przyj.	16.25 20.42

Wagon I i II kl. dołączany w Kozłuszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45	Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Warszawa Gł.	7.50	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

## Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bez pośrednie)

Łódź Kal	odj.	osob.	posp.	osob.	osob.
		3.02	6.37	7.30	13.20 13.39
Warszawa Gł.	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58 17.10

Warszawa Gł.	odj.	osob.	osob.	osob.	posp.	osob.
		7.20	9.00	18.05	20.35	22.10
Łódź. Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58	1.50

## Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35	Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41	Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

## Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesiadaniem w Kozłuszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40	Odjazd: Krynica	20.05
Przyjazd: Kozłuszki	22.25	Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Kozłuszki	22.43	Odjazd: Zakopane	21.35
Przyjazd: Rabka	7.14	Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Zakopane	8.49	Przyjazd: Kozłuszki	7.38
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45	Odjazd: Kozłuszki	7.55
Przyjazd: Krynica	9.40	Przyjazd: Łódź-Fabr.	8.42

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Poznań	15.00	Odjazd: Lwów	20.05
Przyjazd: Łódź - Kaliska	19.54	Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.26
Odjazd: Łódź - Kaliska	20.12	Odjazd: Łódź - Kaliska	10.15
Przyjazd: Lwów	8.47	Przyjazd: Poznań	15.06

## Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55	23.06
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28	3.28

Poznań	odj.	2.06	6.00	11.20	15.00	23.30
Łódź Kal.	przyj.	6.28	13.25	18.23	19.54	7.12

## Łódź K.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33	Poznań	odj.	0.35	5.15
Poznań	przyj.	8.24	17.05	Łódź Kal.	przyj.	8.05	13.15

## Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Kozłuszek posp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40	Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Kraków	22.00	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.52

## Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15	Przyjazd: do Katowic	4.20
Przyjazd: do Krakowa	5.10		

## Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września)

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33	Odjazd: Ciechocinek	17.12
Przyjazd: Ciechocinek	14.10	Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.01



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

# ARTRETYZMU, Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznym wszędzie rozprzestrzenionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

## Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcia członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym.

### Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

### Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby uzyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej

## Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając dziś jeszcze

August Märzke, Berlin—Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5 Oddział AB



Oryg. paryskie  
**PASKI - GORSETY**  
uszczuplające  
lecznicze  
Andrzeja 7, m. 8, front.

**Sklep**  
i pokój z kuchnią  
do wynajęcia  
ul. Pomorska 114,  
róg ul. Matejki vis  
a vis fabryki B-ci  
Piotrkowskich i  
Fuksa.

Doktor  
**Wołkowyski**  
powrócił.

Cegielniana 25  
Telefon 26-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Elektroterapia.  
Leczenie lampą kwarcową.  
przyjmuje od godz. 8-2 i 6-9 w niedzielę i święta 9-1  
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Lekarz - Dentysta  
**B. Markus-Nusbaumowa**  
Piotrkowska 51  
tel. 21-23,  
Godz. przyjęć 3-7

Dr. med.  
**Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 59-40  
Przyjmuje od 8-2 i od 5-9.  
w niedzielę i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

DR. MED.  
**H. Różaner**  
Dzielna 9.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjmuje od 8-10 i 5-8  
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.  
**St. Bibergal**  
Moniuszki 11,  
telefon 63-22. 1  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.  
W niedz. od 10-1

Dr. med.  
**Łagunowski**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
przeprowadził się na ul.  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta), tel. 81-83  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

DR. MED.  
**St. Bibergal**  
Moniuszki 11,  
telefon 63-22. 1  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz.  
W niedz. od 10-1

**Lecznica SANTAS**  
ul. CEGIELNIANA 29  
Gabinet wenerologiczny  
D-ra S. KANTORA  
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

Dr. L. Suchowczycki  
Płac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94  
Choroby chirurgiczne.  
Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

**Dr. KELLSON**  
rentgenolog  
powrócił.

**Mieszkania**  
1, 2 i 3 pokojowe z kuchnią ze wszelkimi wygodami są od 1 października r. b. na dogodnych warunkach w domu przy ul. Wólczaniekiej 253 do wynajęcia.

**Pokój**  
duży frontowy, z oddzielnym wejściem i telefonem do wynajęcia. Killifskiego 50, front, II piętro, u lekarza, od 4-6.

DR.  
**A. Kryński**  
Choroby skórne i weneryczne  
Gabinet Röntgenoleczniczy  
SIENKIEWICZA 34, I p. fr. Tel. 46-10  
Godz. przyjęć: 5-7 ppół.

**Ogłoszenia drobne.**

**Kupno i sprzedaż**

POCO śpiące na słomie, gdy na dogodnych warunkach od 5 zł. na tydzień każdy może dostać: materace, otomany, leżanki i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, w Łodzi ulica Sienkiewicza Nr. 18. 26

BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

JEST plac do sprzedania w Słokach 36x61 sume 3.500. Wiadomość: Sikawska nr. 4. A. Retelewski. 26

SPRZEDAM meble oraz bilizne i garderobę, J. Sztorn, Abramowskiego nr. 40, m. 20 Zastać od 4-ej do 6-ej. 26

JAPONSKIE szkło do pokrycia konserw, poleca skład papieru. I. Woźnica Piotrkowska 126, tel. 25-74. 27

**Lokale**

POKOJ ładny umeblowany z oddzielnym, niekrepującym wejściem do wynajęcia, ul. Zakątna 9, m. 42. Cena przystępna oglądać codz. g. 9-4a wieczór. 26

FABRYCZNE lokale parterowe z parą i siłą, nadające się na farbiarnię, szpiklerie etc i lokale na piętze do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokale” do nin. pisma. 26

UMEBLOWANY pokój z pensjonatem lub bez wynajm. przyzwoltemu panu. Zastać od 3-ej. Piramowicza 5, m. 4 tel 77-02.

POKOJU umeblowanego poszukuje urzędnik - kawaler. Zgłoszenia z cenami do administracji pod „Niki” 26

**Posady**

ENERGICZNY inteligentny młody człowiek z średnim wykształceniem i znajomością buchalterii przyjmie jakakolwiek posadę. Wymagania skromne. 28

**Nauka i wychowanie**

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37.

**Zagubione dokum.**

JOSEK Kejzman zagubił kartę rejestracyjną z wojska oraz dolarówkę Nr. 408478, zamieszkały Młynarska 39.

JÓZEFA Paradowska zam. Kielma 42 zagubiła książkę Kasy Chorych. 25

ZGUBIONO weksel in blanco na zł. 1000—, wystawca M. Werbel w Sienianowicach z żyrem Anny Werbel b (pięć) czeków po zł. 100 na P. K. O. w Katowicach i 1 czek na zł. 125 wystawiony na Miejską Kasę Oszczędności w Katowicach. Weksel i czek unie ważnia się. 25

MAŁKA Chana Wajndler zagubiła legitymację funduszu bezrobotnych, wydaną w fabr. A. Lipszyc, Łódź, St. Wólczaniecka 6, numer legitymacji 24157. 25

POSZUKIWANI są agenci branży kolonialnej i słodyczanej. Oferty pod sub: „Zdolny” do adm. „Republiki”. 25

## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Józefa Szymona Blata, zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza wzywa wierzycieli na zebranie w dn. 29 sierpnia o godz. 11 rano, do Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Zeromskiego 115, pokój 64 w celu zawarcia układu, ewentualnie kontraktu połączenia.  
Syndyk tymczasowy  
KORELSKI, adwokat.

## DOM

ładny, murowany, nowy z wygodami i gospodarczymi budynkami w dobrym punkcie tanio do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Gdzie wskaże biuro ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50, tel. 21-36.

## Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro  
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

## Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I of 2-e piętro.

## Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w, w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

**Codziennie świeży**

# KEFIR

poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

**Zakład Kefirowy**  
**K. SIGALINA** Narutowicza 6  
Nr. tel. 46-40.

**„RAGO”**  
Fabryka artyk. techn. dla tkaln., przedział i samochodów. Łódź, ul. Słowiańska Nr. 11. Tel. dodatkowy Nr. 65-06.

Z prawami gimnazjum państwowych

## Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba w Łodzi

Zielona 10, tel. 22-12

Zgłoszenia nowowstępujących uczennic codziennie od 10-1 pp  
Przy szkole zostaje otwarta freblówka.  
Początek zajęć 3 września.  
Dyrektor (—) J. AB.

## Gimnazjum Żeńskie Eug. JASZUNSKIEJ-ZELIGMANOWEJ

POLUDNIOWA 18, TEL. 68-82.

Zapisy nowowstępujących uczennic codziennie od godz. 11-1 i od 5-7 p. p.

Przy gimnazjum „Dom Milusińskich” syst. prof. Montessori

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejskowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.